

Nie chcą cmentarza dla zwierząt w Mysławicach

29 lipca 2016

Mieszkańcy dzielnicy Brzezinka w Mysławicach nie zgadzają się na lokalizację zwierzęcej nekropolii nieopodal „ludzkiego” cmentarza. Jedni boją się smrodu, innym przeszkadza „wymiar duchowy”.

Przeciwnicy to w większości starsi ludzie, zbierają podpisy pod protestem w kościele. Niepokoi ich, że na terenie cmentarza dla zwierząt ma być zlokalizowana również spalarnia. Twierdzą, że „stoi to w sprzeczności z duchowością” i pytają retorycznie „czy chciałyby pani być pochowana między psami”?

Prawdopodobnie mieszkańców, zwłaszcza tych z ulicy Cmentarnej i Piaskowej, „nakręcił” na niedzielnej mszy proboszcz. Ci, którzy nie byli w kościele, dowiedzieli się drogą szeptaną. Póki co działka, na której ma stanąć kontrowersyjna inwestycja, została ogrodzona. Leży tam gruz. Teren jest prywatny, prywatny jest też inwestor. Miasto nie ma tu prawa głosu.

Ci, którzy nie mają dylematów natury filozoficznej, obawiają się smrodu, twierdzą, że spalarnia kawy, która stanęła na obrzeżach miasta, też miała nikomu nie przeszkadzać, a zapach bywa nie do zniesienia.

Cmentarz dla zwierząt z powodzeniem funkcjonuje już w innej części Polski, w Gdańsku Kokoszkach. To jedna z najnowocześniejszych nekropolii w całym kraju. Ogółem w Polsce znajduje się 11 zwierzęcych cmentarzy. Zazwyczaj budzą sprzeciw na etapie zapowiedzi inwestycji, jednak z czasem okazuje się, że nie zakłócają one w żaden sposób rytmu życia miasta. Za granicą zwierzęce nekropolie to w zasadzie standard. Nie wiążą się z dużymi opłatami, pomagają symbolicznie upamiętnić ukochanego pupila.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu